

KURJER WIECZORNY

Nr. 290.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem
płatności 2200 mk. miesięczn.
OGŁOSZENIA: za wiersz nieparzysty
mk. 250., za wiersz parzysty mk. 200.,
za wiersz parzysty mk. 120.,
za wiersz parzysty mk. 100.

Cena numeru pojed. 100 mk.

Czwartek 21 grudnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telef. 199

Ku czci poległego prezydenta.

Uroczystości żałobne

Pogrzeb ś. p. prezydenta Narutowicza.

Jutro o godz. 10 z rana odbędzie się w katedrze św. Jana pogrzeb prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. Trumna z zwłokami prezydenta zostanie wmurowana w katedrę św. Jana. Wokół trumny królowa Maryja Gonzagi.

Założenie trumny.

WARSZAWA, 21 grudnia (Pat). Dziś o godz. 12 m. 30 odbyło się założenie trumny ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. Wieczorem zwłoki zostaną przewiezione zgodnie z tradycją przez kapitułę katedry św. Jana t. zw. „Prześciem Królewskim” z zamku do katedry.

Żałoba w izbach.

W SEJMIE.

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 m. 10 z rana marszałek Rataj, otworzył uroczyste posiedzenie sejmiku, zwołane specjalnie dla uczczenia pamięci zamordowanego pierwszego prezydenta Gabriela Narutowicza.

Po otwarciu posiedzenia sekretarz odczytał wniosek klubu „Wyzwolenie” o wmurowanie w sali posiedzeń sejmiku tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Narutowicza. Wniosek został odesłany do komisji dla żałobienia. Następnie marszałek Rataj wygłosił krótkie i podniosłe przemówienie, w którym podkreślił okropność mordu, dokonanego na osobie pierwszego prezydenta.

Scharakteryzował jasną i szlachetną postać ś. p. Narutowicza i oświadczył, że pamięć jego zostanie na wieczne czasy wśród obywateli Rzeczypospolitej.

Przemówienia marszałka Rataja posłowie wysłuchali stojąc, następnie na znak żałoby marszałek Rataj posiedzenie sejmiku zamknął o godz. 11 m. 35, wyznaczając następne na 10 stycznia 1923 r.

W SENACIE.

O godzinie 12 m. 10 odbyło się tak samo uroczyste posiedzenie senatu. Mowę poświęconą pamięci prezydenta Narutowicza wygłosił marszałek Trąpczyński.

W POZNANIU.

POZNAN, 21 grudnia (Pat). W katedrze poznańskiej odbyło się dzisiaj uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza. Po odśpiewaniu „Requiem” przy wzniesionym w prezbiterium katafalku mszę świętą celebrował Jego Ekscelencja kardynał prymas Dałbor w asystencji niższego duchowieństwa i alumnów seminarium duchownego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór katedralny. W uroczystości uczestniczyli m. in. wojewoda dr. Celichowski, g. Raszewski w otoczeniu korpusu oficerskiego, zastępca komendanta policji, dr. Haahn i inni.

WE LWOWIE.

LWÓW, 20 grudnia (Pat). — Dziś o godz. 1-szej po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Radni zjawili się bardzo licznie. Posiedzenie zajął prezydent Neumann i w

dłuższym przemówieniu potępił okropne morderstwo i skreślił zasługę ś. p. prezydenta Narutowicza. Radni wysłuchali słów stojąc. Na znak żałoby obrady zamknięto.

W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 21 grudnia (Pat). Dziś o godzinie 11 odbyło się staraniem generalnego komisarza Rzeczypospolitej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza. W nabożeństwie wzięli udział m. in.: zastępca generalnego komisarza, dr. Marchewski, wysoki komisarz ligi narodów, generał Hacking, prezydent senatu wolnego miasta Gdańska, dr. Sahm i wielu innych.

W BERLINIE.

BERLIN, 20 grudnia (PAT). Dnia 19 b. m. w dniu porzebu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Narutowicza odbyło się staraniem pos. Rzplitej Polskiej w Berlinie w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo żałobne, w obecności posła polskiego, konsula generalnego, kanclerza Rzeszy, dr. Cuno, imieniem prezydenta Rzeszy i rządu niemieckiego, prezydenta ministrów pruskich Brauna oraz ministrów Sewernyga imieniem rządu pruskiego oraz ciała dyplomatycznego in corpore.

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

MORAWSKA OSTRAWA, 21 grudnia (Pat). Wczoraj w kościele Zbawiciela odbyło się uroczyste „Requiem” za duszę ś. p. Gabriela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej. W nabożeństwie wzięli udział członkowie komisji polskiej, konsul polski i przedstawiciele władz czesko-słowackich.

W PARYŻU.

PARYŻ, 21 grudnia (Pat). — W kaplicy polskiej w kościele Wniebowstąpienia odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza. Obecni byli przedstawiciele rządu, poselstwa polskiego z posłem Zamoy-skim na czele, ciała dyplomatyczne in corpore, oraz licznie zebrana kolonia polska.

W WATYKANIE.

RZYM, 21 grudnia (Pat). Ojciec św. za pośrednictwem marszałka dworu zawiadomił posła Skrzyńskiego, że odprawił modły za duszę ś. p. prezydenta Rzplitej, za spokój w Polsce, oraz intencję szczęśliwego wyniku nowych wyborów.

W RZYMIE.

RZYM, 21 grudnia (Pat). Wczoraj były odprawione nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza. Pierwsza msza o godz. 10-iej rano za staraniem posła polskiego przy Watykanie: obecni byli marszałek dworu papieskiego, kanclerz Gaspari, akredytowani przy Watykanie przedstawiciele dyplomatyczni oraz poselstwo polskie przy Watykanie. O godz. 11 rano z inicjatywy posła polskiego przy Watykanie odbyła się druga msza żałobna. Król wystawił specjalną wartę honorową karabinierów, która oddała honory przed katafalkiem. Obecni byli przedstawiciele króla, rządu, korpus dyplomatyczny, poselstwo polskie oraz licznie zebrana kolonia polska.

W LONDYNIE.

LONDYN, 21 grudnia (Pat). — W tutejszym kościele St. Jean odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza. Na mszy obecni byli przedstawiciele króla, rządu, ciała dyplomatyczne w komplecie, członkowie poselstwa polskiego oraz tłumnie zebrana kolonia polska.

W BRUKSELI.

BRUKSELA, 21 grudnia (Pat). W kościele św. Guduli odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pierwszego prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza. Obecni byli przedstawiciele króla i rządu, poselstwa polskiego, ciała dyplomatyczne oraz członkowie kolonii polskiej.

WSPÓLCZUCIE BELGJI.

BRUKSELA, 20 grudnia (PAT). Izba postanowiła przesłać sejmowi i rządowi polskiemu wyrazu ubolewania oraz głębokiej sympatii łączącej oba kraje. Minister spraw zagranicznych oddał hołd pamięci ś. p. prezydenta Narutowicza, podnosząc zalety jego umysłu i głębokie poświęcenie się sprawom ojczystym. Minister zaznaczył, że Polskę i Belgię łączy ściśle węzły wspólnej kultury, przeżytych cierpień i żywionych nadziei.

Wszystko, co dotyczy narodu polskiego, mówił minister, interesuje naród belgijski. Radości Polski są naszymi radościami, jej bóle są naszymi bólami.

„CHJENA” UWAGA MORD ZA ZRZĄDZENIE OPATRZNOŚCI!

Prasa prawicowa w Warszawie zachowuje się bardzo ostrożnie wobec popełnionego morderstwa: nie objawia swych istotnych uczuć, a natomiast, leje lzy krokodyli pod trumnę zamordowanego Prezydenta. Ale prasa prowincjonalna jest mniej ostrożna i lynamniej nie kryje się ze swymi istotnymi uczuciami.

Poznański „Postęp”, organ „chrześcijański” i „narodowy” pisze (dosłownie):

„PALEC BOŻY. Fakt zabójstwa uczynił na ludzi warszawskim głębokie wrażenie. W czynie niepożycialnego zaleńca widzi on palec Boży, twierdząc, że składanie zaprzysiężenia przez człowieka niewierzącego było krzywo-przysięstwem, które nie mogło pozostać bez kary.”

„Dziennik Poznański” oświadcza, że

„fakt ten stanowić będzie niewątpliwie koniec jednego rozdziału tragicznej walki o narodowe zwycięstwo.”

A „Głos Lubelski” po ubolewaniach nad morderstwem, pisze zupełnie to samo, co „Postęp”:

„Ta sama większość polaków, w zasadach wiary ojców naszych wychowana, przyjęła to—o wielkiej doniosłości państwowej nie szczycie narodowe, jako zarządzenie Opatrzności.”

I dla nas polaków, na oczach których wola Opatrzności stała się państwem nasze niepodległe, któreśmy przeżyli Cud nad Wisłą, dla nas wątpliwości pod tym względem niema.”

A więc okropna zbrodnia, hańbą i ras w naszych własnych oczach i w oczach całego świata „Chjena” nazywa „zarządzeniem Opatrzności” i drogą do „narodowego zwycięstwa”!

Tu przynajmniej zrzuciła z siebie maskę!

Po nowym wyborze.

WRAŻENIA WYBORU WE LWOWIE.

LWÓW, 20 grudnia. (A. W.). — Wszystkie prawie dzienniki lwowskie wydały nadzwyczajne dodatki, przynoszące wynik głosowania w Zgromadzeniu narodowym.

Wybór Stanisława Wojciechowskiego przyjęto naogół bardzo życzliwie. „Słowo Polskie” podkreśla, że p. Wojciechowski położył szereg zasług wobec społeczeństwa polskiego, a w szczególności w czasie swego pobytu w Moskwie, gdzie, będąc prezesem rady międzypartyjnej Zgromadzenia polskiego przyczynił się do utworzenia armii polskiej w Rosji. P. Wojciechowski cieszy się w społeczeństwie pochlebną opinią człowieka pracy, świadomego spraw publicznych.

Co pisze prasa wiedeńska?

WIEDEN, 21 grudnia (Pat). — Dzienniki wiedeńskie omawiają obszernie sprawozdanie o wyborze Stanisława Wojciechowskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. „Neue Freie Presse” i „Neues Wiener Tageblatt” podkreślają, że elekt jest przeciwnikiem wszelkiej polityki agresywnej i będzie niewątpliwie dążył do tego, aby pośredniczyć między grupami w sejmie i senacie, zwalczającymi się gwałtownie, oraz do utrwalenia pokoju i przywrócenia normalnych stosunków w kraju.

Odezwa komendanta głównego policji państwowej.

Główny komendant policji państwowej Hoszowski ogłosił rozkaz dzienny do policji, który brzmi jak następuje:

„Wypadki ostatnich dni oraz niesłychany w dziejach Polski okropny fakt targnięcia się na życie prezydenta Rzeczypospolitej wywołał oburzenie ludności i zrozumiałe w takich chwilach podniecenie umysłów. Ojczyzna nasza znów przeżywa ciężką próbę, z której jednakże musi wyjść zwycięsko.”

Obywatele policjanci! Pamiętajcie, że obowiązkiem waszym oddać wszystkie siły, a nawet życie dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Żadne sprawy polityczne nie powinny was wytrącić z równowagi. Spełniajcie sumiennie swoje obowiązki żołnierzy bezpieczeństwa, spokoju, ładu i porządku w państwie, i bądźcie surowi i nie-

przejednani dla tych, którzyby chcieli ten ład i spokój, tak konieczny dla pracy wewnętrznej współobywateli, za wszelką cenę zniweczyć. Bądźcie czujni i wszyscy twardo stojcie na swych stanowiskach, pomagając, że tylko jednością, energią, poświęceniem i umiłowaniem naszej ojczyzny zdołamy zetrzeć tę plamę, jaką została zbrukana czysta jej szata. Jestem przekonany, że rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej może być spokojny, iż święcie i bez zarzutu spełnicie zawsze swój obowiązek.”

Spisek endecki w Poznańskim.

WARSZAWA, 20 bm. (Telefon. od nasz. koresp.). Wczoraj do klubu „Wyzwolenia” zgłosiła się delegacja kół „Wyzwolenia” w Poznańskim z memoriałem o rozgałęzionym i szeroko zakreślonym spisku w Poznańskim, mającym na celu utworzenie republiki zachodniej Polski z Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska. Na czele tej zdradzieckiej akcji stoi p. Żółtowski.

Klub „Wyzwolenia” otrzymał materiały zakomunikował odpowiednim władzom.

Czytajcie

„Głos Polski”

TEATR

„CASINO”

Od godz. 11 wiecz.
Na przedstawienia revue

„Trzeba mieć

kawałek

szczęścia” ...

Kasa teatru „Casino” już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Ogłoszenie!

Dziś, 21 b. m. odbędzie się

WIECZORNICA uczniowska

w sali „Handlowców” Al. Kościuszki 21,
na rzecz Samopomocy przy Gim. Reáln. p. A. Szwajcera. 46-1

Sprzedaż wszelkich wyrobów futrzanych

w surowym i gotowym stanie

B-cia Pietruszka i Dawid Melman

Zachodnia 42. 132-13

Przyjmujemy do obrotu z własnego oraz powierzającego materiały osobiste, a nadto w 3-cim

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś!

Dziś!

„Sułtanka miłości”

Egzotyczny dramat w 6 aktach z krótkimi słowami kwiatów.

Kłopoty europejskie i Ameryka.

—o—

W ciągu ostatnich tygodni krążyły uporczywe pogłoski, że Stany Zjednoczone zrywają z systemem odgradzania się od spraw europejskich, że zamierzają wziąć udział w ciężkim zagadnieniu odszkodowań niemieckich i długów koalicyjnych, że w najbliższej przyszłości ma dojść do skutku pożyczka półtora miljarда dolarów u bankierów amerykańskich dla Niemiec.

Więści te wszakże spotykają się ze sprostowaniami, po których zostaje nader niewiele lub nie zgola. Okazuje się, że rząd prezydenta Hardinga dopiero rozważa te kwestie i nie doszedł jeszcze do stanowczych postanowień. Popularny dziennik paryski, mający dobre informacje z Waszyngtonu, podaje, że tam rozważają projekty konferencji gospodarczej, wielkiej pożyczki dla stabilizacji marki niemieckiej i ostatecznego ustalenia sumy odszkodowań przez specjalną komisję. Atoli wszystkie trzy sprawy spotykają się z dużymi trudnościami. Wbrew różnym wersjom europejskim opinia publiczna w Ameryce nie przechyliła się bynajmniej na stronę umorzenia swych należności od dłużników europejskich. Prezydent Harding, jakkolwiek osobiście jest za umorzeniem, nie sam w tej sprawie nie może zrobić, gdyż zależy ona całkowicie od kongresu amerykańskiego, który naogół nie zmienił dotychczas swego nieprzychylnego stanowiska. Zaś wola prezydenta nie jest w Stanach Zjednoczonych mjarodajna nawet dla republikańskich członków kongresu, którzy nie uważają go za lidera swej partii w znaczeniu europejskim.

Projekt pożyczki dla Niemiec jest wciąż na porządku dziennym, ale to nie zależy ani od prezydenta ani od kongresu, lecz wprost od kół finansowych, które mogą podjąć tę operację lub się od niej uchylić. Oczywiście władze państwowe Stanów Zjednoczonych mają na te rzeczy wpływ znaczny, ale tylko pośredni. Według ostatnich wiadomości koła bankierskie miały oświadczyć pełnomocnikowi niemieckiemu, że nie zamierzają udzielić pożyczki przed rozstrzygnięciem kwestji reparacji.

Rozważając ogólny stosunek Ameryki do starego świata po wojnie, trzeba się zgodzić, że nadzieje europejskie spotkały się z wielkim rozczarowaniem. Ameryka Wilsona przystąpiła do wojny i nastąpiło do pokoju wersalskiego z urzędowym zamiarem zrobienia wolnościowego i demokratycznego porządku na świecie. Nieświeżnie się wywiązała z tej obietnicy, ale bądź co bądź wielki udział w kongresie pokojowym zobowiązywała poniekąd do dalszej aktywnej roli w kłopotach i troskach Europy — zarówno ekonomicznych jak finansowych. Atoli ze zwycięstwem republikańców i Hardinga — wszystko się zmieniło. Ameryka umyła ręce i nie troszczy się o Europę, jakkolwiek od czasu do czasu wtrąca się do jej spraw (cieśniny, Mossul i nafta). Wytwarza to sytuację ciężką i niepewną. Z wyższego stanowiska Ameryka niewątpliwie powinna się poczuwać do odpowiedzialności za politykę Wilsona, gdyż wywarł on przeważny wpływ na ukształtowanie powojennych stosunków w Europie i przyczynił się do chaosu, jaki dzisiaj w niej panuje.

Odezwa związku inwalidów wojennych.

Ohydne skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wstrząsnęło całym naszym jestestwem.

W chwili obecnej, gdy Ojczyźnie naszej grozi straszne niebezpieczeństwo walki bratobójczej, gdy grozi nam utrata tak drogo okupionej niepodległości, która krwią naszą i życiem naszych ojców, braci i synów zbudowana została, zaciętrzewienie partyne doszło do najwyższego napięcia.

Potęgając bezwzględnie niesłychaną w dziejach Polski zbrodnię, w obawie, aby ta straszna chwila nie była wykorzystana przez pewne czynniki, w celu wzmożenia zamętu i anarchji, wzywamy wszystkich kolegów, byłych wojskowych, a więc emerytów, inwalidów i zdemobilizowanych, zorganizowanych w szeregach naszych organizacji do zachowania spokoju i do bezwarunkowego wstrzymania się od brania udziału w jakichkolwiek bojkówkach partyjnych.

Wzywamy Was, obywateli polscy, abyście w tej strasznej chwili nie tylko zachowali równowagę i spokój, lecz abyście również uspokajając oddziaływali na swe otoczenie.

Nie dajcie posłuchu podszeptom naszych wrogów, lecz karnie ockujcie wskazówek władz organizacyjnych, które rozważają ewentualność wspólnego działania, mającego na celu utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa i niepodległości. Członkowie nasi spokojnie oczekują postanowień przez siebie wybranych władz organizacyjnych i w razie wezwania, spełnią co do nich należy.

Nie znikły Wam jeszcze z przed oczu cienie setek tysięcy poleg-

łych braci Waszych, nie znikły z pośród Was postacie krwawych ofiar wojny, inwalidów wojennych wdów i sierót, za którą to cenę otrzymaliśmy niepodległość.

Czyż dla zaspokojenia ambicji niepoczytalnych jednostek mamy zezwolić, aby szeregi te przez walkę domową, przez walkę bratobójczą niepomniecznie wzrosły?

Nie! Postokroć razy nie!

Oświadczamy stanowczo i uroczysto, że do walki bratobójczej za żadną cenę nie dopuścimy, a szerzących zamęt i podburzających do walki, bez względu na ich przynależność partyjną, ostrzegamy!

Staniemy do walki przeciwko zdrajcom Ojczyzny, straszni i bezwzględni, a oczu z bieżących wypadków nie spuścimy, aż zapanuje ład i spokój, aż konstytucyjne władze państwowe znajdą posłuch i poszanowanie.

Za Zarząd Zjednoczenia Związków oficerów rezerwy, emerytów i weteranów: Tadeusz Żukowski, generał bryg. w st. sp., Władysław Wejtko, generał dyw. w st. sp., Jan Wroczyński, generał brygady w st. sp., Jerzy Wronecki, kap. w rezerwie, Jerzy Eborowicz, adw. i major w rezerwie.

Za Zarząd Główny Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej: Marian Kantor, Bolesław Kikiewicz, Mieczysław Jakubowski, Sławomir Rosochacki, Stanisław Truszyński.

Za Zarząd Łódzkiego powiatowego Koła inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej: Franciszek Pawlak, Jan Klimek, Jan Szurmak, Stanisław Murzyński, Oskar Kirsztajn, Simon Borsztajn.

Prasa czeska o zabójstwie prezydenta Narutowicza.

PRAGA, 21 grudnia (Russpress). Zabójstwo prezydenta Narutowicza wywołało w całej Czechosłowacji wstrząsające wrażenie. Wszystkie organy pracy zamieszczają z tego powodu obszernie artykuły.

Organ partji agrarnej „Venkov” pisze: **Wiadomość o zabójstwie wywołala olbrzymie wrażenie nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie.** Zabójstwo ma charakter polityczny i nad tem trzeba się zastanowić. Europa powojenna nie zna jeszcze pokoju. Konferencje następują jedna po drugiej bez widocznych rezultatów i natym niepewnym góncie wyrastają jadowite bakcyle rozdrażnienia, wskazujące broń do ręki niezrównoważonych osobników. Zabity prezydent nie był uzurpatorem, sięgającym po władzę drogą gwałtu. Otrzymał on władzę przez swobodny wybór przedstawicieli narodu i jak wskazuje jego biografia — człowiekiem pracy. **Nad ciałem Narutowicza powinni zastanowić się nie tylko polacy, lecz i wszyscy, dla kogo słowa o demokracji politycznej nie są dźwiękiem bez treści.**

„Czeskie Słowo” pisze: „Niema wątpliwości, że prezydent Narutowicz, kandydat grup socjalistycznych i radykalnych, został zabity z motywów politycznych. To zabójstwo pociągnie za sobą skutki”.

„Narodni Listy” piszą: **Złowróżbny wystrzał, który powalił działacza politycznego, jaki dopiero przed rokiem powrócił do ojczyzny, aby wziąć udział w odbudowie jej fundamentu państwowego, wskazuje, że jego ojczyzna dotknięta jest ciężką, prawie śmiertelną chorobą.** Życzymy narodowi polskiemu, aby znalazł on w swym sercu ludzi, dość silnych i wpływowych, dostatecznie ofiarnych, którzy energicznie wezmą się za uleczenie, póki nie jest jeszcze zbyt późno.

Rokowania niemiecko-litewskie.

Odbywają się one w Dreźnie.

POZNAN, 21 grudnia. (AW) — Rokowania niemiecko-litewskie, toczące się dotychczas w Berlinie, przeniesione zostają do Dreznia. Wyjechała już tam delegacja litewska pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie Szaulisa. Ze strony niemieckiej rokowania prowadzi będzie p. Stockhammer. W związku z wspomnianymi rokowaniami zaskutkuje na uwagę artykuł dr. Alfreda Nostitza, umieszczony w prasie niemieckiej. — Autor stwierdza, że Litwa, anulując mandaty mniejszości narodo-

wych do sejmku, zawiodła wszystkich tych, którzy ją uważali za państwo nowoczesne i liberalne. Dalej zwraca artykuł uwagę na antagonizm niemiecko-litewski w sprawie Kłajpedy, a konstatający natomiast rzadki fakt jednomyślności Francji i Polski w tej sprawie. Artykuł kończy się przedstawieniem szeregu dalszych przeciwieństw między obu państwami i reasumując, że zanim dojdzie do skutku porozumienie niemiecko-litewskie, trzeba będzie przezwyciężyć wiele trudności.

Dyktatura Mussoliniego.

RZYM, 20-go grudnia (Pat). — W związku ze starciami, jakie miały miejsce w Turynie,

centralny komitet faszystów udzielił Mussoliniemu wszelkich pełnomocnictw.

Mussolini przedsięwzięcie energiczne kroki, mające na celu skoordynowanie i poddanie nale-

żyte dyscyplinie akcji faszystowskiej.

TURYN, 20 grudnia (Pat). — Wedle ostatnich wiadomości,

w wyniku starć faszystów z policją było 9 zabitych, w tej liczbie 7 komunistów.

Centralny komitet faszystów ogłosił powszechną mobilizację faszystów w Turynie

Mussolini w Lozannie.

Napoleon z głową mulata. — Próżność i nerwy.

Lozanna, w grudniu.

Five o'clock-tea i schimmy w hotelu Bearisage. Powódź światła, bajeczne toalety, jeszcze bajeczniejsze brylanty i niezliczona ilość cudzoziemców. Znajdujemy się w hall'u i przez otwarte podwoje możemy obserwować klatkę schodową. Nagle widzę szybko przebiegającą parę białych getrów — to Mussolini, człowiek sta- le przybrany w getry. Pedzę za nim. Jest to naprawdę Mussolini powracający od lorda Curzona, który mieszka w przeciwnym skrzydle hotelu. Dojrzałem twarz dyktatora w momencie, gdy zbliżał się do windy. Widziałem odbicie jego w lustrze — był to prawdziwy „moment psychologique”. Nie należy nigdy czynić toalety duszy, czy też tylko uśmiechu tam, gdzie tyle oczu czyha każdej chwili.

Po chwili winda wraca i boi wychodzi zanosząc się od śmiechu. Można być zupełnie pewnym że z tego boy'a nigdy nie wyrośnie faszysta.

Co widziałem po drodze na pierwsze piętro? Niewiem. Ale ja widziałem — koma! koma! Widziałem w lustrze, jak podłost cylin-dra, odgarnął swe kędzierzawe włosy i wpatrzył się nieuchwoni-o w taflę lustrzaną, jak gdyby sam siebie hypnotyzował. Potem odbyła się próba generabla jego słynnego uśmiechu. Otworzył swe szerokie i grube usta mulata i ujrzałem w lustrze dumny i pogardliwy i szyderczy uśmiech dyktatora!

Następnego wieczoru obiad galowy u pana Poincare w Pałacu Hotelu. W hall'u ścisł. Mnóstwo eleganckich sylwetek, setki młodych i starych amerykańek, kilku generałów, paszów, milja derów i reporterów — i wszyscy oni czekała na mających powrócić z obiadu dyplomatów. Przedewszystkiem zaś chodzi o Mussoliniego.

Otwierają się podwoje wielkiego salonu i na stopniach ukazuje się Mussolini. Mussolini!!!

Zbliża się powoli opierając się na ramieniu jakiegoś włocho. Dotyka ręką czoła i chmurzy je. W hall'u — konsternacja — czyżby mu coś dolegało?

Amerykanki niepokoją się. Mus-

solini rozgląda się i przystaje nagle zwraca się do swego adjutanta posag ze spiżu. Potem nagle zwraca się do swego adjutanta. Może naprawdę dolega mu coś? Nic mu nie dolega, chciałby tylko pokazać profil. Skończono. Wszyscy widzieli. Powoli i dumnie kroczy Mussolini dalej. Twarz ułożona w ceszarowe fałdy. Gdy stanął na środku sali młodzież fa-szystowska zabrała się do codziennych owacji. Oklaski, wykrzykniki zachwytu i na zakończenie: „Ahia, ciecia!”

Kilku włochów pragnęłoby się zbliżyć, ale dyktator patrzy na nich dumnie i pogardliwie. Znam ten wzrok, znam go z lustra od windy. Gdy Mussolini wymija damy wzrok jego prócz pogardy i dumy wyraża jeszcze szyderstwo.

Damy są urażone. Mussolini już dawno zniknął, a wszyscy stoją jeszcze jak skamieniały. Wszystkie kobiety dokładnie zdają sobie sprawę z policzka, jaki im wynie-rzył dyktator. Pierwsza oprzytomniała francuska. „Kabotyń!” rzekła zupełnie głośno i zabrała się do wyjścia.

Tak moja pani, to kabotyń, nieznośny komediant, to kuglarz uliczny, który gra Cezara, ale... gdyby w przystępie łaski zwrócił do pani swe ceszarowe oblicze, gdy by przemówił — byłabyś szczęśliwa i twe nuprurpo usta obdarzyłyby go najdoszadnym uśmiechem... Qui, madame...

Na czem polega czar tego niezwykłego człowieka, którego wola jest we Włoszech wszystkim? Człowiek ten przemawia w Lozannie jak dyktator, przemawia jak żaden przedstawiciel narodu nigdy jeszcze nie przemawiał! — Mussolini posiada obecnie największą władzę i to nie tylko w swej ojczyźnie. Jakże niecierpliwie oczekiwał go lord Curzon i Poincare! Jakże uważnie słuchają jego odpowiedzi! Najważniejsze zagadnienia świata przesuwają się przed nim, a on próbuje uśmiechu w lustrze — gdyż za chwilę mają go fotografować! Czy przyszyli jak historyk oceni go należy-cie? Czy zrozumie pagardę tego komedianta? Mielimy nadzieję, że stanie się to jeszcze za życia tego wielkiego kabotyńa.

Stefan Fragnere.

Zjazd studentów słowiańskich w Pradze.

PRAGA, 21 grudnia (Russpr.) W sali Ratusza staromiejskiego nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu studentów słowiańskich.

Jest to pierwszy kongres studentów słowiańskich po wojnie. Prasa czeska zaznacza, że na tym zjeździe po raz pierwszy reprezentowane są wszystkie bez wyjątku narody słowiańskie. Zjazd niema charakteru politycznego i z programu jego starannie wyeliminowano wszystko, co mogłoby wywołać rozdzwiek, gdyż zjazd powinien wzmocnić poczucie solidarności słowiańskiej w kołach studenckich.

Przed rozpoczęciem zjazdu przewodniczący komitetu organizacyjnego Laifr zwrócił się z powitaniem do wszystkich obecnych i prosił dr. Benesa o otwarcenie zjazdu. Pierwszą mowę wygłosił dr. Benesz, wskazując na konieczność rewizji poprzednich koncepcji słowiańszczyzny, z punktu widzenia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, gdyż sytuacja słowiańszczyzny pod tymi względami uległa znacznej zmianie po wojnie. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej Konečný, dzieł-kował protektorowi kongresu Beneszowi i wskazywał na konieczność zjednoczenia studentów słowiańskich, gdyż to zjednoczenie jest etapem ku zjednoczeniu sło-

wiańszczyzny i całej ludzkości. Poprzednio studentów słowiańskich jednociła wspólna walka z ciemiężcami. Obecnie studenci są dumni, że mogą w wolnej Pradze witać wolnych studentów, dążących do twórczej pracy.

Następnie z powitaniem wystąpili: burmistrz miasta Pragi, przedstawiciel ministerstwa oświaty i rektorzy wyższych uczelni Pragi.

W imieniu poszczególnych delegacji narodowych przemawiali: od polaków — Baliński, rosjan — Neander, białorusinów — Stankiewicz, ukraińców — Aleksuk, bułgarów — Rajkow, jugosłowian — Karszowan.

Prasa czeska udziela dużo miejsca zjazdowi studenckiemu. „Narodni Politika” pisze: My czesł możemy być dumni, że inicjatywę zjazdu wyszła z szeregu naszych czechosłowackich studentów. Jest to dowodem tego, że wszystkie poprzednie stosunki, nawiązane przez naszą inteligencję zagranicą, nie były daremne i przynoszą obecnie owoce. „Narodni Listy” piszą: „Zjazd praski niema charakteru politycznego, lecz będzie on miał znaczenie polityczne już przez to samo, że w Pradze, źródle polityki słowiańskiej, spotkali się studenci wszystkich narodów słowiańskich. Koło historii toczy się. Słowianie powinni tworzyć historię”.

Optymizm lorda Derby.

WIEDEN, 20 grudnia (Pat) — „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Lord Derby, który dziś odjechał stąd do Londynu, wyraził się wobec szeregu osób z pośród

paryskich kół angielskich bardzo optymistycznie o sytuacji międzynarodowej. Odnosi on wrażenie, że najbliższe miesiące przyniosą pomyślne uregulowanie catokształtu zagadnień długów i odszkodowań.

FELJETON.

Przyczyny i skutki.

Znakomity przyrodnik Huxley bronił kiedyś zawzięcie następującej tezy: piękni i silni mężczyźni angielscy zawdzięczają swą urodę i siłę — starym pannom!

Oczywiście młodzi i piękni Anglicy nie wierzyli, a stare panny czuły się bardzo dotknięte. Gdy zwrócono się do Huxley'a o wyjaśnienia, brzmiały one jak następuje: Podług ówczesnych pojęć (Huxley żył od 1825 do 1895 r.) nabierano siły i rozwijano muskuly, spożywając dużo mięsa pochodzącego z silnych i dobrze karmionych wołów. Wiadomo zaś, że w ów najlepszą tuczą się wtedy, gdy mają dużo koniczyny do dyspozycji. Koniczyna rośnie bujnie wtedy, gdy zostaje przez trutnie dokładnie opylona. Myszy polne zjadają trutnie, więc im więcej myszy, tem mniej trutni. Rozmnażaniu się mysz stają znów na przeszkodzie koty, a któż hoduje koty? Stare panny! W którymś z muzeów berlińskich zawieszony jest znany obraz znakomitego malarza Leistikowa. Jest to znany kaciak Leistikowa w Grunewaldzie, wyobrażający cudny zachód słońca. Leistikow nigdy zapewne nie domyślał się, że cudny ten zachód słońca zawdzięcza jakiemuś wybuchowi wulkanu w południowej Ameryce, lub na którejś z wysp oceanu Spokojnego. Zorza wieczorna powstaje tylko wtedy, gdy w powietrzu znajduje się duża ilość pyłu i pary wodnej. Brzegi pyłków i kropki wody przelamują promienie słoneczne i gdy słońce znajduje się nisko nad horyzontem, do nas dochodzą tylko czerwone i pomarańczowe promienie, które tworzą tak dobrze nam znaną zorzę wieczorną.

Ustanowiono już dawno, że w najwyższych warstwach atmosfery znajduje się pył, który pochodzi z bardzo dawnych wybuchów wulkanicznych w Południowej Ameryce. Pył taki trzyma się w powietrzu i piękne zachody słońca ostatnich trzydziestu lat spowodowane są właśnie przez owe wybuchy wulkanów z przed kilkudziesięciu lat.

Gdy organizmem naszym wstrząsa febra, lekarz przepisuje nam antyfebrinę. Ale antyfebryna ma istniałaby, gdyby przed 130 laty...

CO DZIEŃ NIESIE?

GRUDZIEŃ

21

CZWARTEK

Dziś: Tomasz apost.
Jutro: Herona M.

Wschód słońca o g. 6.42.

Zachód słońca o g. 2.27.

Wschód księżyca o g. 9.22 r.

Zachód księżyca o g. 7.11 w.

Długość dnia g. 7.45.

Ubyło dnia g. 9.00

Nominacje profesorów.

Naczelnik państwa mianował byłego profesora uniwersytetu moskiewskiego, dr. Hilarego Wilge, profesorem zwyczajnym dentystyki zachowawczej w państwowym instytucie dentystycznym w Warszawie; profesora nadzwyczajnego, dr. Romana Rybarskiego, profesorem zwyczajnym ekonomii politycznej na wydziale inżynierji wodnej politechniki warszawskiej.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, mianował profesora politechniki warszawskiej, dr. Witolda Pogorzelskiego, zastępczym egzaminatorem z fizyki na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego.

Ustąpienie dr. Wyrostka

Minister spraw wojsk. udzielił ppłk. rezerwy Michałowi Wyrostkowi zwolnienia ze stanowiska kierownika referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów przy min. pracy i opieki społecznej, zatwierdzając na tem stanowisku majora rez. Wład. Dunin-Wasowicza.

Ustępujący ppłk. Wyrostek otrzymał jednocześnie w rozkazie M. S. Wojsk. podziękowania za swą ofiarną i owocną pracę nad zorganizowaniem i kierownictwem akcji pomocy rządowej i społecznej dla zdemobilizowanych.

Dzięki tej pracy parę tysięcy oficerów rezerwy znalazło opiekę, radę i pomoc materialną, a paręset, dzięki fachowemu wykształceniu, zdobyło nowe uzdolnienia.

Adwokatura na Górnym Śląsku.

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które zmienia niektóre przepisy o adwokaturze w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem, do adwokatury może być dopuszczony tylko obywatel. Przepis ten...

Wypadki.

Zamachy samobójcze. Przy ul. Grani-towej 3 usiłował pozabawić się życia za pomocą wypicia esencji octowej 19-letni W. Jaw Frankowski. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Przed domem nr. 18 przy ul. Cegielnianej znaleziono otrutego mężczyznę. Zawezwane pogotowie odwoziło go do szpitala przy ul. Targowej. Jak się okazało był nim Szymon Gelichter zam. przy Al. 1 maja 4. (bip.)

Pożar. Na posesji Majera Klemieńskiego przy ul. Wólczańskiej 62, wybuchł pożar z powodu wadliwej konstrukcji komina. Przybyły II-gi oddział straży ognio-wej po pół godzinnej pracy pożar uści-scowił. (bip.)

Śmierć wskutek pijaństwa. W mieszkaniu Alfonsa Steriana przy ul. Kiel-bacha 24 odbywała się libacja. Jeden z obecnych Antoni Miklaszewski (Nowaka 30) po wypiciu kilku kieliszków wódki zasnął i wkrótce zmarł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd śledczy.

Zaczadzone dzieci. W domu przy ulicy Gubernatorskiej 11, zaczadziło się dymem 3 dzieci, mianowicie Aniela, Jadwiga i Gerhardt Gortatowie. Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie. (bip.)

Kryminalistyka.

Napad. Na Edwarda Muszyńskiego (Cegielniana 111) napadli w nocy jacyś nieznani mu osobnicy i dotkliwie poranili go nożami. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe. (bip.)

Spłoszony „pajeczkarz”. W domu przy ul. Gdańskiej 75 usiłował złodziej skraść bieliznę ze strychu i w tym celu oderwał kłódkę. Podejrzane szmery usłyszała sąsiadka i usiłowała złodzieja zatrzymać, lecz ten uderzył ją tak silnie w pierś, iż upadła na progu swego mieszkania zemdlona, poczem oczywiście zbiegł.

Pomysłowy złodziej. Do mieszkania Marianny Krzyżanowskiej przy ul. Kiliń-skiego 148, w czasie pogrzebu jej siostry zgłosił się jakiś mężczyzna, rzekomo po odbiór katafalku. Gdy K. wręczyła mu klucz z pokoju nieznanemu zabral rzeczy większej wartości i zbiegł. (bip.)

Co kradną? Ze składu manufaktur przy ul. Piotrkowskiej 82, skradziono towarów za 10 milionów mk.

Z mieszkania Marka Szypermana przy ul. Cegielnianej 18 skradziono garderobę wartości 2 miliony mk.

Z mieszkania Fryderyka Hertiga (Piotrkowska 236) zapomocą włamania skradziono biżuterię wartości miliona ośmiuset tysięcy mk. (bip.)

„Chjena” i jej obrońcy.

Wyrok śmierci na redaktora „Głosu Polskiego” i „Kur. Wiecz.” i jego współpracowników.

Związek „L. S. S. i S. K. 22”.

Piłsudski — mason, Narutowicz — mason, Wojciechowski — też mason. Cała lewica — to zżydziała masoneria, dążąca do zguby narodu i państwa polskiego. Lewica spryskiwała się przeciwko Polsce. Przy pomocy tajnych spisów i masonskich kno-wań wprowadziła do Belwederu Naczelnika państwa, człowieka bez zasług, przybłędę, pepesowca-rozbójnika, bandytę, napadającego na pociągi, karjerowicza, żonatego z żydówką i t. d. i t. d. Ta sama mafia masonsko-żydowska-bolszewicka uczyniła prezydentem Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza. Po zamordowaniu, przez nastanego przez żydów warjata, żydowskiego (przed śmiercią), a zanie-go (po śmierci) prezydenta, ta sama mafia zorganizowała znowu spisek przeciwko Polsce i wprowadziła na najwyższe stanowisko w Rzeczypospolitej masona i socjalistę Wojciechowskiego.

Takie bajki szerzy endecja wśród ciemnych mas, takie opinie wpaja w swe nieświadomości o-wieczki prasa chjeńska. I należy przyznać, że ciemnota ta nie ma granic, łatwowierność oglupiałego przez prasę dwugroszową narodu jest wzrost bez miary. Dzisiaj chjena każe wołać swym wyznawcom: „Precz z żydowskim prezydentem, precz z Narutowiczem!” Nazajutrz po zabójstwie, z obozu prawicowego wychodzi rozkaz, aby ubolewać nad śmiercią zanego człowieka, jakim był Narutowicz, i cała owczarnia endecka, wraz ze swą prasą, wylewa gorzkie żale i potępia zbrodniczy czyn szaleńca.

Taka jest chjena i obóz chjeński!

Lewica — to masoni, organizujący wciąż spiski i sprysiężenia przeciwko Polsce. Ale zapomnieliśmy o endecji, kto urządził ów sławetny „zamach stanu” w styczniu 1919 r. nazajutrz po narodzinach państwa polskiego! Zapomniała już endecja, kto organizował sławetną rebelję na placu Trzech Krzyży w dniu przysięgi pierwszego prezydenta! Zapomniała rodzima reakcja, kto spiskował przeciwko państwu, konstytucji i praworządności, gdy ustawiano ławki wpoprzek ulicy w czasie przejazdu głowy państwa do sejmu!

niez i na naszym gruncie. W ciągu ostatnich paru dni otrzymaliśmy cały szereg listów z pogrozkami pod adresem redakcji, w których obalamuceni wyznawcy chjeny zapowiadają mniej lub bardziej krwawe represje, o ile nie zmienimy kierunku naszego pisma i będziemy w dalszym ciągu demaskować przewrotną politykę prawicy.

Jako przejaw ocelnienia owej podindzanej przez endecję fluszczy może posłużyć poniższy list:

Do

Pana Redaktora „Głosu Polskiego” M. Sachsa w miejscu.

Panie Redaktorze!

W imieniu naszego związku (L.S.S. i S.K.22) zwracam się do Pana z ostrzeżeniem.

Jeżeli Pan w swoim dzienniku t. j. „Głosie Polskim” ewent. „Kurjerze Wieczornym” umieści po dn. 22-go grudnia b. r. jakiś artykuł ubliżający osobie gen. Hallera i „Ch-e-ny”, to po oznaczonym terminie może się Pan z życiem pożegnać.

Jednocześnie zawiadamiamy Pana, że taki sam los spotka i większość Pańskich współpracowników, gdy nie zastosuje się Pan do powyższego żądania.

Zarząd Związku.

(Następują dwa mało czytelne podpisy).

W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy ów tajemniczy i zakonspirowany związek czarnej ręki, a właściwie „czarnej siłki”, noszący nazwę L. S. S. i S. K. 22.

Cóż to za związek, który podjął się beznadziejnej roli obrońcy b. generała Hallera i „Chjeny”?

Czy zdaje sobie sprawę owa tajemnicza organizacja, jak ciężkie zadanie wzięła na swe barki?

Czy panowie ze „związku” nie wiedzą, że pomimo najlepszych chęci, nie mogą zmyć hańby, jaką okrył się obóz, chjeński i jego sławetny przywódca?

To też próżne są wasze trudy, panowie! Waszych pogrozek nikt się nie ulęknie, a prestige'u republiki przez was straconie!

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Międzynarodowy rynek wełniany.

Wbrew przewidywaniom przemysłowców niemieckich, czeskich i naszych wysoki stan cen na aukcjach wełny w Liverpoolu i Londynie utrzymuje się w dalszym ciągu. Obrót sa ożywione i ilość wełny kolonialnej znacznie wzrosła w porównaniu z tygodniami ubiegłymi.

Zwyżka cen ma swoje źródło głównie w stopniowym przecięciu kryzysu gospodarczego Europy zachodniej, w ożywieniu jakie zapanowało w przemyśle włókienniczym Anglii, Holandji, Francji i Belgii.

Doniosłe znaczenie posiada rów-

nież poprawienie się konjunktury ekonomicznej na drugiej półkuli. Po raz pierwszy od długiego czasu w aukcjach ostatnich wzięli czynny udział również przemysłowcy amerykańscy.

Na zaopatrzenie w surowiec naszego krajowego przemysłu włókienniczego, ten stan zniżkowy rynków zagranicznych ma wpływ bardzo niepomysłny. Trzeba wziąć pod uwagę, jakie olbrzymie kapitały potrzebne są przy obecnych kursach walut angielskiej i amerykańskiej dla dokonania zakupów wobec podwyższonych i rosnących ciągle jeszcze cen.

Kursy waluty na giełdzie moskiewskiej.

Urzędowe biuletyny giełdy moskiewskiej z dnia 15 grudnia podają następujące kursy walut cudzoziemskich:

	Giełda urzędowa.	Czarna giełda.
1 rubel złoty	1.320 — rb.	1.590 — rb.
Funt szterling	11.750 — rb.	14.100 — rb.
Dolar Stan. Zjedn.	2.700 — rb.	3.300 — rb.
Frank franc.	160 — rb.	180 — rb.
Frank szwajc.	400 — rb.	480 — rb.
Korona szwedzka	670 — rb.	840 — rb.
Lira włoska	95 — rb.	—
Lira turecka	1.250 — rb.	—
Marka niem.	0,50 kop.	0,75 kop.
Korona czecho-słowacka	70 — rb.	—
1 złotn. czystego złota	8.200 — rb.	7.100 — rb.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrawaniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz utrzymała się w fazie spokojnej. Kursy były zlekka zniżkowe. W papierach dywidendowych obroty małe i kursy bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 17750—17800
Marka niem. 2.67.50—2.68

Czeki i wpłaty.

Belgia 12 0.
Berlin 2.65—2.62.
Gdańsk 2.65—2.62.
Holandia 7150
Londyn 8345—83900
Nowy Jork 1775—17800
Drobne dolary 17840—17850
Paryż 1335—1337.
Szwajcaria 3347.50
Wiedeń 26.25
Praga 527.
Włochy 905.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700—1690
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2265.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00.
5 procen. obl. m. Warszawy 565
Akcie.

Bank Dyskontowy 18000
Bank Handlowy 28500
Bank kred. warsz. 16500
Bank zachodni 24500
Bank zi. z. polsk. 7600
Bank przem. lwowsk ch 2400
Zw. s. zarobk. 8200
Firley 300
Cukier 475000
Drzewo 5900
Węgiel 90000
Zielinski 150 0
Starachowice 32500
Łazy 22500
Cegielski 41000
Lilpop 5 000
Modrzejewski 70000
Pocisk 5600
Ostrowiec 66000
Karasiński 8250
Rudzi 26800
Parowozy 4550
Zyrardów 100.000
Borkowski 8550
Jablkowski 8200
Zegluga 2350
Natta 4200

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 20 grudnia.—Marka polska 0.0550.

GENEWA, 20 grudnia. Marka polska 0.0275.

PARYŻ, 20 grudnia.—Marka polska 0.0850.

LONDYN, 20 grudnia.—Marka polska — 26.000 (czek) 82.000 (gotówka).

AMSTERDAM, 20, grudnia.—Marka polska 0.01575.

NOWY JORK, 20 grudnia.—Marka polska 0.0054.

WIEDEN, 20 grudnia.—Warszawa 3.70—3.80, polskie — 3.50—3.80.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 21 grudnia.

Dolar St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 1779, w zad. 17.825.

Dolar St. Zjedn. (czeki) w plac. 1779, w zad. 1780, w tranz. 1779.

Franki belgijskie (czeki) w plac. 1210, w zad. 1215, tranz. —

Franki francuskie (czeki) w plac. 1350, w zad. 1340, w tranz. —

Franki szwajc. (czeki) w plac. 3385, w zad. 3400, w tranz. —

Fundy ang. (czeki) w plac. 85000, w zad. 85400, w tranz. 85000.

Korony austr. (czeki) w plac. 0.28, w zad. 0, 6 i pół.

Marki niem. (got.) w plac. 2.60, w zad. 2.65, tranz. 2.65—2.65.

Marki niemieckie (czeki) w plac. 2.65, w zad. 2.65, w tranz. 2.65—2.65.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi w plac. 192, w zad. 20.

4 i pół proc. listy zastawne m. Łodzi w plac. —, w zad. 190.

6 proc. obligacje m. Łodzi w plac. —, w zad. 91.

Miljonówka w plac. — w zad. 1700.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku

1 w 8 filii

GDANSK, 21 grudnia. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 6700—6750.

Marka polska 53.25

Warszawa 37.50.

Tendencja spokojna.

BERLIN, 21 grudnia. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka pol. 59.00.

Warszawa 38.50.

Szwajcaria 1275—1285.

Holandia 2685—2725.

Londyn 31.250—31.750.

Nowy Jork 6.7 0—6.850.

Paryż 501—509.

Włochy 342—348.

Belgia 4 0—406.

Praga 202.50—205.50.

Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 20-go grudnia.
Bawelna loco 26.05, na gr. dzień 25.86, na stycz. r. 1923 25.85, na luty 25.81.

cień 26.05, maj 26.07, czerwiec 25.94, lipiec 25.82, sierpień 25.8, wrzes. 24.81, październik 24.45, listopad —

BREMA, 20-go grudnia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 4304, o g. 6-ej 4388.

NOWY ORLEAN 20 grudnia. Bawelna amer. loco 23.00.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Tylko do 24-go grudnia

po cenach zniżkowych

poleca najnowszych fasonów

OBUWIE męskie, damskie i dziecięce.
H. FERSTER, Łódź, Piotrkowska 45.

Podarunki gwiazdkowe

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po takich cenach. Radzimy spieszyć się.

Damskie koszule

z madapolamu 8.5, 7.5, 6.00

z batystu 12.5, 10.5, 9.00

Majtki damskie

z madapolamu 9.5, 8.5, 7.500

z batystu z koronkami 13.00

Staniczki

z batystu haftowane 4.5, 3.5, 2.900

Halki „reform“

z batystu haftowane 12.5 9.5 7.500

Domowe fartuchy

kolory trwałe 7.5, 6.5 4.500

Bielizna dla chłop. i dziewcz.

od 2 do 12 lat

Firanki

na metry 7.5, 6.5 5.500

odpasowane na okno 28.— 26.00

Szmechel i Rosner, Łódź

Piotrkowska 100 i filia

NA GWIAZDOKĘ!

Francuski malarz K. Petersilge

Piotrkowska 93

Bielizna damska

Bielizna męska

Bielizna wełniana

Krawaty, szelki

Szale jedwabne wełniane

Żempry jedwab. wełnian.

Rękawiczki, pończochy

Kalosze, boty z futrem

Buciki domowe

Perfumy, mydło.

17903—10

JEDYNY

komplet wydawnictwa „Zolniera Polaka we Wschodniej Rosji”, jaki udało się przechować (wyd. w Nowo-Nikolajewsku na Syberji; całok. 63 numery, ostatnie 2 numery wyd. w Marjinsku i Tiazyne) — sprzedam. — Oferty do Głosu Polaka. sub. „Historyczne”. 731

„Czystość“

Piotrkowska 44.

Przyjmuję się do czyszczenia, trocinowania, frociarowania i woskowania posadzek, czyszczenie wystaw i pakowanie cukierni, sprzątanie biur i mieszkań.

17540—3

Sprzedam

dywan i kaflowy piecyk przenośny. Dzielna 31, front i p. Eichner.

845—1